

Janusz Radek, Odje

Odjeżdżam od ciebie i nigdy nie wrócę,
bo nie wiem jak dotrzeć do twoich mam uczuć.
Odjeżdżam od ciebie na nigdy, na zawsze,
odchodzę, choć przecież tak w oczy mi patrzysz.
Tak zwykle historie podobnie się snują -
on spodnie pakuje zupełnie nie czując.
Udaje, że wreszcie już wszystko skończone,
choć skronie ma dziwnie zmartione.
Jak dobrze usłyszy, że wreszcie odchodzisz,
bo nie jesteś przecież tym, który tu wchodził.
Jak dobrze, że wreszcie odchodzisz na zawsze,
choć myśli kochany mam straszne.
Tak zwykle historie podobnie się snują -
on spodnie pakuje zupełnie nie czując.
Udaje, że wreszcie już wszystko skończone,
choc skronie ma dziwnie zmartione.